

Sygn. akt II K 415/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Skierniewicach II Wydział Karny w składzie

Przewodniczący – SSR Lidia Siedlecka

Protokolant – sekr. sąd. Krzysztof Nowakowski,

po rozpoznaniu dnia 24 lipca 2018 roku

sprawy **W. G. z domu D.**

córki A. i M. z domu S.,

urodzonej (...) w Z.,

oskarżonej o to , że:

w dniu 3 stycznia 2018 roku około godziny 17:20 w S. na ulicy (...) (...) (...), województwo (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a w szczególności określone w artykułach 3, 26 ust. 2 i 30 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o Ruchu Drogowym, Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 (z późniejszymi zmianami) w ten sposób, że kierując w ruchu lądowym samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc w porze nocnej w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza spowodowanej opadami deszczu ulicą (...) (...) (...) i wykonując manewr skrętu w usytuowaną pomiędzy blokami 7 a 9 drogę poprzeczną, stanowiącą dojazd do osiedla bloków mieszkalnych, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przechodzącej przez jezdnię drogi na którą wjechała, pieszej D. M. czym doprowadziła do jej potrącenia w następstwie którego D. M. doznała obrażeń w postaci urazu kończyny dolnej prawej ze złamaniem kłykcia bocznego kości piszczelowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu jej ciała inne niż określone w art. 156§1 kk – na czas przekraczający dni siedem

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk,

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec W. G. na okres 1 (jednego) roku próby;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk zobowiązuje oskarżoną do zapłaty na rzecz D. M. kwoty 1000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. M. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;
4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1575,78 (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt pięć 78/100) złotych tytułem obciążających kosztów sądowych w części, w pozostałej części obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 415/18

UZASADNIENIE

W dniu 3 stycznia 2018 roku D. M. około 17.00-18.00 wracała pieszo do domu na ul. (...) w kierunku skrzyżowania od ul. (...) w S.. D. M. szła po chodniku. W tym czasie było już ciemno, z uwagi na to, że padał deszcz nosła rozłożoną czarną parasolkę (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

D. M. ubrana była w czarną kurtkę i granatowe spodnie (zeznania D. M. k. 31-33).

Przy ul. (...) znajdowały się bloki mieszkalne. Pomiędzy nimi prostopadle prowadziła droga od ul. (...) do osiedla o szerokości 4 m. Nawierzchnia ulicy pokryta była kostką brukową, którą przecinał prostopadle do niej chodnik o szerokości 3,6 m, położony wzdłuż ul. (...). Nawierzchnia chodnika i drogi wewnętrznej osiedla znajdowały się na tej samej wysokości. Przy chodniku znajdował się pas zieleni o szerokości 4 m. Szerokość jezdni wynosiła 12,5 m, wyznaczono na niej 4 pasy ruchu, po 2 do jazdy w przeciwnych kierunkach (protokół oględzin k. 56; szkic miejsca wypadku k. 58; dokumentacja fotograficzna k. 59).

Za przystankiem D. M. przechodziła przez wjazd w osiedle pomiędzy blokami 7 i 9 przy ul. (...). W tym czasie we wjazd wjechał samochód (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

D. M. przeszła po wjeździe kilka kroków, zobaczyła jakieś światła i została uderzona przez samochód (zeznania D. M. k. 31-33).

Samochodem tym kierowała W. G. (zeznania A. H. k. 28-29).

W wyniku potrącenia D. M. przewróciła się na lewy bok, jej prawa noga została unieruchomiona, but znajdował się pod lewym przednim kołem samochodu (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

W. G. zatrzymała się, ale nie wysiadła z samochodu od razu. Kobieta, która znajdowała się na przystanku zaczęła krzyczeć, aby kierująca cofnęła się, ponieważ potrąciła pieszą. Wtedy W. G. wysiadła z samochodu i podeszła do D. M. i wyciągnęła ją szarpnięciem spod pojazdu. Szarpnięcie było tak mocne, że oderwała się podeszwa buta potrąconej. W. G. zarzuciła D. M., że nie miała świateł odblaskowych. Kierująca zapytała D. M., czy może chodzić i czy dojdzie do domu. D. M. zaprzeczyła i poinformowała, że nie może nawet stanąć na nodze, wobec czego W. G. zaproponowała, że zawiezie ją do domu. Pomogła D. M. wsiąść do samochodu, a następnie wejść na parter pod mieszkanie. Otworzyła drzwi, po czym pożegnała się i opuściła mieszkanie bez podania swoich danych celem kontaktu (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

D. M. tego wieczoru zrobiła sobie okłady na nogę, a następnego dnia wezwała do domu lekarza, który stwierdził jedynie stłuczenie nogi, zalecił stosowanie maści i środków przeciwbólowych, zapewniając, że w ciągu 2 tygodni opuchlizna powinna ustąpić (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

Opinia lekarza utwierdziła D. M. w przekonaniu o braku potrzeby prześwietlenia nogi (zeznania A. H. k. 28-29).

R. C., córka D. M., poinformowała o wypadku matki swoją siostrę A. H.. Córki D. M. zdecydowały, że matka powinna ona udać się do lekarza, jednak ta nie wyrażała na to zgody (zeznania A. H. k. 28-29).

D. M. powiedziała córkom, co się stało. A. H. skrytykowała matkę, że nie wezwała na miejsce zdarzenia policji. Przez kilka kolejnych dni córki odwiedzały matkę i obserwowały stan nogi, ale nie było żadnej poprawy (zeznania A. H. k. 28-29).

D. M. nie potrafiła wskazać marki samochodu, który uczestniczył w wypadku, natomiast podała, że kierowcą była pielęgniarka pracująca w jednej z przychodni w S., która mieszkała na ul. (...). D. M. zadzwoniła do swojej znajomej mieszkającej na tej ulicy i wspólnie z nią ustaliły, dane kierującej i jej adres zamieszkania (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

W dniu 7 stycznia 2018 roku około 16.00 A. H. udała się do W. G. (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

A. H. przez domofon poinformowała W. G., że chciałaby porozmawiać z nią na temat zdarzenia z dnia 3 stycznia 2018 roku. Początkowo kobiety rozmawiały przed mieszkaniem. A. H. chciała uzyskać od W. G. oświadczenie o zdarzeniu. W. G. nie przeczyła swojemu udziałowi, ale podała, że nie czuła się wyłącznie winną, ponieważ to piesza weszła na jej samochód. A. H. powiadomiła kierującą, że nie chciała wzywać policji, lecz dążyła do zakończenia sprawy ugodowo i powiadomienia ubezpieczyciela. Na pytanie A. H., dlaczego nie wezwała policji, W. G. oświadczyła, że nic takiego się nie stało i odwiozła pokrzywdzoną do domu. Wyjaśniła, że sama również była zdenerwowana zdarzeniem. Nie chciała zgodzić się na sporządzenie oświadczenia. Później oświadczyła, że przemyśli sprawę i umówiły się na rozmowę po wymianie numerów telefonów (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

Jeszcze tego samego dnia W. G. telefonicznie powiadomiła A. H., aby w tej sprawie kontaktowała się z jej pełnomocnikiem. A. H. nie zdecydowała się na ten kontakt i złożyła zawiadomienie na policji (zeznania A. H. k. 28-29; zeznania D. M. k. 31-33).

Jednocześnie A. H. nadal przekonywała matkę, aby zgłosiła się do szpitala. W dniu 9 stycznia 2018 roku D. M. zadzwoniła po pogotowie, które przewiozło ją do szpitala, gdzie pozostała z uwagi na stwierdzenie złamania kości pod kolanem prawej nogi. D. M. została poddana operacji. Przebywała w szpitalu do 20 stycznia 2018 roku. Po opuszczeniu szpitala poruszała się o kulach i wymagała pomocy ze strony innych osób (zeznania A. H. k. 28-29).

D. M. doznała urazu kończyny dolnej prawej ze złamaniem kłykcia bocznego kości piszczelowej, który spowodował naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni (opinia sądowo-lekarska k. 19).

Na samochodzie V. (...) nie ujawniono żadnych świeżych uszkodzeń, które miały związek ze zdarzeniem. Na błotniku przedniego zderzaka oraz pokrywie silnika znajdowały się stare zarysowania (protokół oględzin pojazdu k. 2-3).

W. G. ma 61 lat, wykształcenie średnie, z zawodu jest krawcową. Oskarżona pracuje w przychodni jako rejestratorka medyczna i osiąga z tego tytułu wynagrodzenie 2000 złotych miesięcznie. W. G. jest mężatką, ma dwoje dorosłych dzieci. Oskarżona jest współwłaścicielką mieszkania o pow. 38 m², samochodu marki V. (...) z 2007 roku. Oskarżona nie była karana (dane o karalności k. 54-55). W. G. nie leczyła się psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

W. G. mieszka z mężem, jej dzieci są samodzielne i mieszkają osobno. Od 32 lat pracowała jako rejestratorka medyczna w przychodni zdrowia. W rodzinie panowały dobre relacje, oskarżona prowadzi ustabilizowany, spokojny tryb życia. W środowisku społeczności lokalnej nie zgłaszano zastrzeżeń do zachowania W. G., która postrzegana jest jako osoba spokojna i życzliwa. Do dzielnicowego nie wpływały żadne skargi na zachowanie oskarżonej (wywiad środowiskowy k. 110-112).

Podczas postępowania przygotowawczego oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu i odmówiła złożenia wyjaśnień (wyjaśnienia k. 67).

Ustalenia w przedmiotowej sprawie Sąd oparł na zeznaniach pokrzywdzonej i jej córki, a także na nieosobowym materiale dowodowym zawartym w aktach sprawy. Oskarżona odmówiła złożenia wyjaśnień, zatem nie zaprezentowała własnej wersji zdarzeń. Jednakże relacje świadków były wystarczające do odtworzenia stanu faktycznego i oceny, czy i który z uczestników wypadku przyczynił się do jego zaistnienia. Jako pierwsza zeznania złożyła córka pokrzywdzonej, która wyjaśniła, dlaczego w ogóle zdecydowała się powiadomić o zdarzeniu organy ścigania. Nastąpiło to kilka dni po zdarzeniu, ponieważ na miejsce nie wezwano policji, a oskarżona sama odwiozła D. M. do domu. Następnie, jak wynika z zeznań A. H., przez kilka dni pokrzywdzona nie tylko nie chciała zgłaszać się na policję, ale i odmawiała poddania się badaniu lekarskiemu, co zresztą miało związek z błędną początkową diagnozą lekarza wezwanego do domu. Brak poprawy stanu zdrowia D. M. doprowadził ostatecznie do podjęcia próby odszukania kierującej, przeprowadzenia z nią rozmowy, a wreszcie złożenia zawiadomienia. Okoliczności te są przekonujące i wskazują na to, że nie można przypisywać pokrzywdzonej woli pomówienia W. G., wręcz przeciwnie, przedsiębrane przez A. H. zachowanie wyraźnie dążyło do ugodowego zakończenia sprawy, a jej finał jest konsekwencją oświadczenia oskarżonej o kontaktowaniu się ze wskazanym pełnomocnikiem. Jeśli chodzi o zdarzenie,

zeznania obu świadków są spójne, aczkolwiek należy mieć na względzie to, że A. H. znała przebieg wypadku z opowieści matki. To zaś powodowało, że zeznania D. M. są bardziej szczegółowe, uzupełnione detalami, których córce nie przekazała. Tym nie mniej wyłaniający się obraz zdarzenia koreluje ze sobą, przy czym A. H. w dużym stopniu skupiła się na wyjaśnieniu, dlaczego matka nie chciała powiadomić policji i zgłosić się do szpitala. Również z relacji tego świadka wynika, że to ona rozmawiała z oskarżoną, jej wersja obejmująca to spotkanie jest obszerniejsza. Należy również podkreślić to, że pokrzywdzona nie starała się przedstawić siebie w korzystniejszym świetle niż faktycznie miało to miejsce, wskazała, że nie zauważyła samochodu, szła z parasolką, było już ciemno, co pozwalało również na ocenę jej zachowania jako pieszej, z punktu widzenia zasad prawa ruchu drogowego. Zeznania świadków co do miejsca zdarzenia są zbieżne z protokołem oględzin oraz dokumentacją fotograficzną w zakresie wskazania obszaru, w którym do niego doszło. Na miejscu oględzin nie ujawniono jednak żadnych śladów pozostających w związku z wypadkiem, co również jest konsekwencją przeprowadzania tej czynności po znacznym upływie czasu. Za wiarygodny Sąd uznał również protokół oględzin pojazdu, którym kierowała oskarżona, podczas której to czynności nie ujawniono żadnych śladów świadczących o udziale w potrąceniu. Nie oznacza to jednak, że nie uczestniczył on w wypadku. Ustalenia dotyczące zdarzenia wskazują na to, że nie miało ono drastycznego przebiegu, oskarżona nie jechała z dużą prędkością, co uwiarygadnia to, że na karoserii nie ma żadnych uszkodzeń. Pokrzywdzona wskazała, że w wyniku potrącenia upadła, a jej noga znalazła się pod kołem samochodu, na którym trudno poszukiwać śladów wypadku. Charakter doznanych przez D. M. obrażeń ciała został zobrazowany w dokumentacji medycznej i pozostającej z nią spójnej opinii sądowno-lekarskiej, której wnioski Sąd podzielił w całości. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała jej ustaleń i wnioskowania, jak również brak jest podstaw do jej podważenia z urzędu. Sąd ponadto oparł się na danych o karalności oskarżonej oraz wywiadzie środowiskowym, które okazały się przydatne dla prognozowania na przyszłość W. G..

Powyższe ustalenia zostały poddane wnioskowaniu biegłego z zakresu ruchu drogowego. Biegły dokonując rekonstrukcji wypadku oparł się na dowodach nieosobowych oraz poddał weryfikacji wersję pokrzywdzonej. Biegły wskazał, że w wypadku doszło do potrącenia pieszej przechodzącej przez wjazd na teren osiedla przez samochód V. (...). Zachowanie kierującej samochodem było nieprawidłowe, ponieważ wjeżdżając we wjazd na ulicę osiedlową i dojeżdżając do chodnika dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności i nieuważnie obserwowwała chodnik, a w sytuacji zbliżania się do tego wjazdu pieszej idącej po chodniku, nie podjęła w porę manewru hamowania, co pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Zachowanie pieszej również było nieprawidłowe, ponieważ dochodząc do wjazdu na drogę prowadzącą na teren osiedla, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie obserwowwała obszaru tego wjazdu oraz wjeżdżającego na ten wjazd samochodu. Kontynuując ruch weszła na lewy bok tego samochodu, co pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Kierująca samochodem przy uważnej obserwacji chodnika, do którego się zbliżała, miałaby możliwość dostrzeżenia pieszej dochodzącej do wjazdu i uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie się przed torem ruchu pieszej. Pokrzywdzona przy uważnej obserwacji wjazdu na teren osiedla, również miała możliwość dostrzeżenia zjeżdżającego z jezdni samochodu prowadzonego przez oskarżoną i uniknięcia wypadku przez zatrzymanie się przed jego torem ruchu (opinia z zakresu ruchu drogowego k. 76-86). Biegły przy opiniowaniu, z uwagi na brak jakichkolwiek zabezpieczonych śladów zdarzenia, odnosił się do relacji pokrzywdzonej, ponieważ oskarżona odmówiła złożenia wyjaśnień. Wskazał, że zgodnie z relacją D. M. na skutek potrącenia doszło do jej przewrócenia się na wjeździe na teren osiedla. Brak śladów na pojeździe uzasadniał przyjęcie, że do potrącenia doszło lewym bokiem samochodu, co wskazywało, że pokrzywdzona weszła na tor jego jazdy. Odtworzenie ruchu samochodu prowadzonego przez oskarżoną nastąpiło przy przyjęciu dwóch prędkości – 5 i 15 km/h jako prędkości adekwatnych dla takiego manewru przy mokrej nawierzchni jezdni (pokrzywdzona wskazała, że padał deszcz), zaś pokrzywdzona poruszała się krokiem wolnym lub normalnym – 0,8 do 1,1 m/s, co jest w pełni uzasadnione ze względu na wiek pokrzywdzonej i panujące wówczas warunki. Analiza czasowo-przestrzenna pozwalała na przyjęcie, że piesza znajdowała się w polu widzenia kierującej V. (...). G.. Biegły wskazał, że piesza poruszając się po chodniku korzystała z pierwszeństwa, aczkolwiek dochodząc do wjazdu na teren osiedla powinna upewnić się, czy nie nadjeżdża jakiś pojazd. Zgodnie z analizą samochód oskarżonej również znajdował się w polu widzenia pokrzywdzonej. To zaś wskazywało na to, że pokrzywdzona mogła dostrzec jadący samochód, który nie zatrzymał się przed wjazdem na drogę osiedlową i mogła podjąć manewry obronne w postaci zatrzymania się przed torem ruchu samochodu.

Opinia powyższa jest zupełna, niesprzeczna i jasna, co w pełni uzasadnia podzielenie jej wniosków w całości. Biegły ostateczne wnioskowanie poprzedził sprawozdaniem z materiału, jaki był podstawą opiniowania, przeprowadził analizę czasowo-przestrzenną, które pozostają w spójności ze sobą. Ponadto opinia nie była kwestionowana przez żadnego z uczestników postępowania. Sąd uznał wnioski biegłego za prawidłowe, rzetelnie wyjaśnione i przekonująco uzasadnione, co stanowiło podstawę do przyjęcia, że oskarżona swoim zachowaniem naruszyła zasady prawa ruchu drogowego, a to pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Ponadto Sąd oparł się na danych o karalności oskarżonej i wywiadzie środowiskowym, które uzupełniają ustalenia dotyczące osoby W. G., jej dotychczasowego trybu życia i pozwalają na prognozę jej zachowania na przyszłość.

Ustalenia w przedmiotowej sprawie wskazują na to, że oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona art. 177 § 1 kk. Przepięstwo to popełnia ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba doznaje obrażeń ciała trwających powyżej 7 dni. Oskarżona nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nic nie wskazuje na to, że jechała z prędkością niedostosowaną do panujących warunków, a jej uchybienie polegało na nieuważnej obserwacji obszaru wjazdu w drogę osiedlową, w tym chodnika. To zaś, przy późnej porze, opadach, jak i tym, że pokrzywdzona ubrana była w ciemną odzież, spowodowało, że nie dostrzegła jej osoby i doprowadziło do potrącenia pieszej. Zgodnie z art. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu (...) (dalej jako „prd”) jest obowiązany zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Ponadto, jeżeli uczestnik ruchu (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, jest obowiązany przedsięwziąć niezbędne środki w celu niezwłocznego usunięcia zagrożenia, a gdyby nie mogła tego uczynić, powinna o zagrożeniu uprzedzić innych uczestników ruchu. Stosownie zaś do art. 26 ust. 2 prd kierujący pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu na skrzyżowaniu przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża. Zgodnie z treścią art. 30 prd.:

1. kierujący pojazdem jest obowiązany zachować szczególną ostrożność w czasie jazdy w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza, spowodowanej mgłą, opadami atmosferycznymi lub innymi przyczynami, a ponadto:

1) kierujący pojazdem silnikowym jest obowiązany:

a) włączyć światła mijania lub przeciwmgłowe przednie albo oba te światła jednocześnie,
b) poza obszarem zabudowanym podczas mgły dawać krótkotrwałe sygnały dźwiękowe w czasie wyprzedzania lub omijania;

2) kierujący innym pojazdem niż pojazd, o którym mowa w pkt 1, jest obowiązany:

a) włączyć światła, w które pojazd jest wyposażony,
b) korzystać z pobocza drogi, a jeżeli nie jest to możliwe, jechać jak najbliżej krawędzi jezdni i nie wyprzedzać innego pojazdu.

2. Obowiązek używania świateł, o którym mowa w ust. 1, dotyczy kierującego pojazdem także podczas zatrzymania wynikającego z warunków lub przepisów ruchu drogowego.

3. Kierujący pojazdem może używać tylnych świateł przeciwmgłowych, jeżeli zmniejszona przejrzystość powietrza ogranicza widoczność na odległość mniejszą niż 50 m. W razie poprawy widoczności kierujący pojazdem jest obowiązany niezwłocznie wyłączyć te światła.

Oskarżona nie zachowała ostrożności znajdując się na drodze wjazdowej, bowiem nie uwzględniła warunków panujących na drodze – zmniejszonej widoczności i przejrzystości powietrza (opady, ciemność). Skutkowało to zaniechaniem podjęcia manewrów obronnych pozwalających na uniknięcie potrącenia, poprzez uprzednie hamowanie i przepuszczenie pokrzywdzonej. Należy mieć jednak na względzie i to, że również pokrzywdzona powinna

obserwować okolice wjazdu i także na niej ciążyła powinność podejmowania zachowań zmierzających do uniknięcia niebezpieczeństwa. Gdyby rozejrzała się miała możliwość dostrzeżenia wjeżdżającego w drogę wjazdową samochodu, zatrzymania się i przepuszczenia go.

Oskarżonej można postawić zarzut winy, ponieważ jest osobą pełnoletnią i poczytalną. W. G. nie leczyła się psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo, jej postawa przed Sądem, jak i w czasie postępowania przygotowawczego nie stwarzała wątpliwości co do jej zdolności do rozpoznania znaczenia podejmowanych czynów i pokierowania postępowaniem. W. G. nie znajdowała się ponadto w sytuacji, którą ocenić należałoby jako wyłączającą jej winę, czy też bezprawność czynu, tym samym mogła i powinna tak pokierować swoim zachowaniem, aby pozostawało w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa. Oskarżona nie chciała doprowadzić do wypadku, co jest przesłanką odpowiedzialności za czyn z art. 177 § 1 kk, nieumyślnością dotknięta była również strona podmiotowa jej zachowania, ponieważ naruszyła zasady prawa ruchu drogowego w nieumyślnie. Okoliczności czynu pozwalają na uznanie, że jej zawinienie nie było znaczne.

Zachowanie W. G. cechuje społeczna szkodliwość przekraczająca ustawowy próg „znikomości” (art. 1 § 2 k.k.), jednocześnie jednak społecznej szkodliwości jej czynu nie sposób uznać za znaczną. Przepis art. 115 § 2 k.k. stanowi, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W. G. swoim zachowaniem wystąpiła przeciwko chronionemu prawem dobru w postaci bezpieczeństwa w komunikacji. Pokrzywdzona doznała obrażeń ciała przekraczających 7 dni, przy czym następstwa zdarzenia utrzymywały się znacznie dłużej. Należy mieć również na uwadze to, że D. M. właściwą opiekę lekarską również uzyskała z opóźnieniem, tak wskutek błędnej pierwszej diagnozy, jak i tego, że zwlekała z wizytą w szpitalu, do której nakłaniały ją córki. Dopiero brak poprawy stanu zdrowia zmusił ją do wezwania pogotowia po upływie 6 dni od wypadku. Przy ocenie szkodliwości społecznej należy mieć na uwadze również okoliczności czynu, z których wynikało, że także pokrzywdzona miała możliwość uniknięcia wypadku, gdyby uważnie obserwowała drogę, a jej brak ostrożności był wynikiem nieumyślności. Oskarżona również naruszyła obowiązki kierowcy w sposób nieumyślny. W. G. przed Sądem zadeklarowała partycypowanie w kosztach związanych z rekompensatą rozmiarów krzywdy D. M.. Wobec powyższego – uwzględniając zespół wszystkich tych okoliczności, Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonej nie jest znaczna.

Mając na uwadze to, że oskarżona nie była uprzednio karana, prowadzi ustabilizowane życie zawodowe i rodzinne, jak również mając na względzie ocenę stopnia winy oraz szkodliwości społecznej czynu, za uzasadnione Sąd uznał rozważenie warunkowego umorzenia postępowania wobec niej, czemu nie sprzeciwiła się żadna ze stron postępowania.

Przepis art. 66 § 1 k.k. stanowi, że Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Z formalnego punktu widzenia możliwym było warunkowe umorzenie postępowania wobec W. G., gdyż górna granica ustawowego zagrożenia czynu zarzuconego oskarżonej nie przekracza 5 lat pozbawienia wolności. Oskarżona nie była także uprzednio karana za przestępstwo umyślne. W przedmiotowej sprawie – zdaniem Sądu – nie ma także wątpliwości, co do tego, że oskarżona wypełniła wszystkie znamiona zarzucanego jej czynu, jak również, że spełnione zostały warunki konieczne do uznania jej za sprawcę przestępstwa, które ujęte zostały w części ogólnej kodeksu karnego. Poczynione w sprawie ustalenia faktycznie uzasadniają przyjęcie, że wina oskarżonej i społeczna szkodliwość jej czynu nie są znaczne w rozumieniu art. 66 kk, przy czym okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości.

Stosownie do przesłanek warunkowego umorzenia postępowania wskazanych w art. 66 § 1 kk. wskazać należy nadto, iż dla oceny zasadności zastosowania tejże instytucji konieczną jest również ocena (prócz okoliczności dotyczących samego czynu) także okoliczności dotyczących osoby oskarżonego, tj. jego postawy, właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia, które uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania taka osoba będzie przestrzegać porządku prawnego, a w szczególności, że nie popełni przestępstwa. Okoliczności, które odnoszą się bezpośrednio do osoby sprawcy mają zatem dodatkowo wskazywać na pozytywną prognozę kryminologiczną, aby uzasadnić skorzystanie z instytucji warunkowego umorzenia postępowania. W takiej sytuacji rozważaniom podlega to, czy oskarżony swą postawą i dotychczasowym sposobem życia gwarantuje, że popełnienie czynu zabronionego miało wyłącznie charakter epizodyczny, czy też wiązało się z jego lekceważącą postawą, co do poszanowania dobra prawnego, które zostało naruszone. Istotą zatem takiej oceny, a właściwie jej wynikiem powinno być ustalenie, że nie istnieje absolutna konieczność oddziaływania w tym zakresie – poprzez ukaranie – na oskarżoną. Właściwości i warunki osobiste to bowiem nic innego, jak ocena, czy sprawca przyjmuje powszechnie akceptowane normy społeczne jako swoje, zaś ich naruszenie miało wyłącznie charakter incydentalny. Pozytywna ocena oskarżonego i jego dotychczasowego życia ma charakter prognostyczny, tym samym ma prowadzić Sąd do przekonania, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania, sprawca będzie nadal przestrzegał porządku prawnego.

Analizując okoliczności związane z osobą W. G., Sąd uznał, że w jej przypadku można mówić o pozytywnym prognozowaniu na przyszłość. Oskarżona ma 61 lat i nie była karana, co świadczy o tym, że dotychczas prowadziła tryb życia, który nie uzasadniał stosowania wobec niej reakcji prawno-karnej, co mając na względzie jej wiek zasługuje na szczególne uwzględnienie. W. G. prowadzi ustabilizowany tryb życia i brak jest jakichkolwiek obecnie innych negatywnych sygnałów, co do jej zachowań, co tylko pozytywnie wzmacnia przekonanie, że jest osobą, której postawa uzasadnia zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Z uwagi na przedstawione powyżej okoliczności Sąd na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne W G.. Okres próby oznaczono na 1 rok, gdyż taki jest wystarczający do oceny postawy oskarżonej po uprawomocnieniu się orzeczenia. W sprawie karnej chodzi o to, aby wyrok odniósł cel wychowawczy, resocjalizacyjny wobec oskarżonej. Z uwagi na nienaganny tryb życia oskarżonej nie jest konieczną dłuższą weryfikacją, jak również nie ma konieczności zastosowania wobec niej dodatkowych środków probacyjnych poza zadośćuczynieniem, które w pełni akceptowała.

Na podstawie art. 67 § 3 kk Sąd zobowiązał oskarżoną do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej kwoty 1000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części. Wysokość tego środka została zaaprobowana przez oskarżycielkę, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. W przedmiotowej sprawie nie zachodziły podstawy do zasądzenia kwoty odpowiadającej szkodzie w rozumieniu art. 46 § 1 kk, ponieważ nie wykazano w żaden sposób, jakie koszty poniosła D. M. w związku z doznanymi obrażeniami ciała. Pokrzywdzona może ponadto realizować swoje roszczenia odszkodowawcze na drodze postępowania cywilnego wobec ubezpieczyciela oskarżonej. Charakter orzeczonego środka z art. 67 § 3 kk wskazuje na to, że w przypadku nieusprawiedliwionego zaniechania jego wykonania oskarżona będzie musiała liczyć się z możliwością podjęcia warunkowo umorzonego postępowania.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1200 złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika. Pełnomocnik nie przedstawił dokumentów świadczących o tym, że oskarżycielka poniosła koszty wyższe niż minimalnie wskazane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku (§ 11 ust. 1 pkt. 1 i ust 2 pkt 4), stąd zasądzona kwota obejmuje stawki minimalne.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd obciążył oskarżoną kosztami sądowymi w kwocie 1575,78 złotych, na którą składają się ryczał za doręczenia, opłaty za dane o karalności, wynagrodzenie biegłych i opłata związana z warunkowym umorzeniem postępowania. W pozostałej części Sąd obciążył kosztami Skarb Państwa uznając, że W. G. nie jest w stanie ich ponieść ze względu na wysokość dochodów.